Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 87

Poznań, środa dnia 24 lutego 1932

Rok XXVII

Ze Sejmu i Senatu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) W tym tygodniu, we środę, piątek i sobotę obradować będzie Sejm a we czwartek Senat, który od poniedziałku rozpocznie dyskusję budżetową, która przeciągnie się przez cały tydzień. (w)

O zmniejszenie djet marszałka Sejmu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Klub P. P. S. zgłosił wniosek o zmianę regulaminu Sejmu, w którym chodzi przedewszystkiem o zmniejszenie wysokich djet marszałka, co w obecnym okresie redukcyj emerytur i rent inwalidzkich uważa za bardzo wskazane.

Marszałek pobiera obecnie pobory w wysokości czterokrotnych djet poselskich, t. j. około 4000 złotych miesięcznie. Wniosek proponuje obniżenie tych poborów do połowy. (w)

Interpelacja w sprawie zachowania się policji

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Klub P. P. S. zgłosił wniosek w sprawie zachowania się policji podczas zajść na Górnym Śląsku oraz w sprawie zabójstwa ucznia szkoły rzemieślniczej w Warszawie, Płotczyka. (w)

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 23. 2. (PAT.) — Według danych statystycznych ogólna ilość bezrobotnych na terytorjum całego państwa wynosiła w dniu 20 bm. 339.854 osób, co w stosunku do tygodnia poprzedniego stanowi wzrost o 3.748 osób.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Wtorek minął w Zagłębiu Dąbrowskiem spokojnie. Żadnych zajść nie było. Nastaje pewne uspokojenie.

Sprawa, czy strajk obejmie Górny Śląsk, rozstrzygnie się dopiero we czwartek. Po poszczególnych kopalniach widać tendencje do zamoistnych strajków. (w)

Strajk konsumentów elektryczności

Radom, 23. 2. (PAT.) Miejscowe Stowarzyszenie kupców postanowiło przez 3 dni nie oświetlać wystaw sklepowych lampami elektrycznemi.

Akcja ta stoi w związku z żądaniem miejscowej ludności obniżenia ceny prądu elektrycznego przez Tow. belgijskie, będące właścicielem miejscowej elektrowni.

Z konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 23. 2. (PAT.) Na odbytem dziś posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej ustalono program dalszych prac. Prezydjum postanowiło poza tem, że prace konferencji będą przerwane od 19 marca do 4 kwietnia.

Projektowana poprzednio dłuższa przerwa w pracach konferencji została zaniechana a to wskutek żądania państw europejskich, które byłyby przez dłuższą przerwę narażone na poważne koszta.

Wniosek o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) W konsekwencji wydarzeń, jakie zaszły na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, zwłaszcza wobec stronniczości marszałka Świtalskiego, Klub Narodowy zgłosił we wtorek podpisany również przez inne polskie stronnictwa opozycyjne wniosek w sprawie wotum nieufności dla marszałka Świtalskiego.

Wniosek opiewa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Zważywszy, że naczelnym obowiązkiem marszałka Sejmu jest czuwanie nad spokojem i porządkiem obrad (artykuł 12 regulaminu),

że w wykonaniu tego obowiązku marszałek winien kierować się zupełną bezstronnością,

że obecny marszałek dr. Kazimierz Świtalski bezkarnie toleruje ubliżające powadze Izby zachowanie się niektórych posłów z Bloku Bezpartyjnego,

że ta stronniczość marszałka dr. Świtalskiego znalazła szczególnie jaskrawy wyraz podczas posiedzenia w dniu 22 lutego r. b., kiedy marszałek Świtalski nie interwenjował na hałasy i okrzyki ze strony niektórych członków Bezpartyjnego Bloku, trwające przez blisko pół godziny podczas przemówienia Wojciecha Trąmpczyńskiego, a wobec posłów z innych klubów, domagających się spokojnych obrad, zastosował natychmiast karę przewidzianą za „ciężkie przewinienie przeciw porządkowi Sejmu",

że takie postępowanie marszałka nie jest „strzeżeniem godności i praw Sejmu", co według art. 11 regulaminu powinno być jego głównem zadaniem,

Sejm wyraża votum nieufności marszałkowi dr. Kazimierzowi Świtalskiemu. (w)

Burzliwe obrady parlamentu niemieckiego

Wykluczenie posła Goebbelsa za obrazę prez. Hindenburga

Berlin, 23. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu miało przebieg bardzo burzliwy i było dwukrotnie przerywane.

Po przeczytaniu deklaracji rządowej w sprawie terminu oraz programu wyborów prezydenta Rzeszy jako pierwszy mówca wszedł na trybunę hitlerowiec dr. Goebbels, który w nadzwyczaj ostrem przemówieniu obrzucił obelgami przeciwników politycznych, zwłaszcza socjalistów i partje centrowe, nie szczędząc nadzwyczaj agresywnych słów Büningowi i Hindenburgowi. Goebbels zaatakował przedewszystkiem obecny rząd z Brüningiem na czele, oświadczając, że nadeszła wreszcie chwila, aby policzyć się z obecnym systemem politycznym i jego kierownikami oraz oświadczając, że za zdyskredytowanie imienia niemieckiego zagranicą winę ponoszą obecni politycy, będący przy sterze, a nie ci, których odsuwa się od steru, a których wzywa obecnie cały naród niemiecki. W dalszym ciągu swej mowy Goebbels zaatakował prezydenta Rzeszy Hindenburga, popieranego — jak oświadczył — przez prasę brukową i partję dezerterów.

W tem miejscu na sali powstał hałas i tumult, zwłaszcza na ławach socjalistów i partyj rządowych. Pomiędzy socjalistami i hitlerowcami omal nie doszło do rękoczynów. Przed mównicą zgromadziła się większa ilość posłów. Po bezskutecznem upomnieniu Goebbelsa, wskutek trwającego w dalszym ciągu tumultu, prezydent Loebe przerwał posiedzenie. W międzyczasie zebrała się rada senjorów, która postanowiła uznać wystąpienie Goebbelsa jako w najwyższym stopniu obelżywe wobec prezydenta Rzeszy i kraju i wykluczyła go z dzisiejszego posiedzenia.

Po wznowieniu posiedzenia w izbie ponownie doszło do hałasu i tumultu, tym razem już w mniejszych rozmiarach, a mianowicie w chwili, gdy po wywodach przedstawiciela ludowców, który zaprotestował przeciwko przemówieniu Goebbelsa, oraz drugiego hitlerowca Strassera, który próbował usprawiedliwić wybryk Goebbelsa, jako skierowany jedynie przeciwko socjalistom, na mównicę wszedł socjalista, inwalida jednoręki dr. Schumacher, który w ostrej replice zaatakował hitlerowców, podkreślając przedewszystkiem, że ten, który nazwał swych przeciwników politycznych, a zwłaszcza lewicę, partją dezerterów, sam nigdy na froncie nie był i frontu nie widział. W dalszym ciąku wśród ogólnego tumultu przemawiał drugi socjalista, Künstler, którego mowa zginęła jednak w ogólnym hałasie. Spokój nastąpił dopiero wówczas, gdy na mównicę wszedł komunista Ulbricht i większa część posłów opuściła salę obrad.

Po przemówieniu posła partji chrześcijańsko - ludowej Baltruscha, który wypowiedział się za kandydaturą Hindenburga, posiedzenie odroczono do następnego dnia godz. 12.

Sytuacja polityczna w Niemczech jest niezwykle zaogniona

Berlin, 23. 2. (Tel. wł.) W okolicach Reichstagu wyglądało dziś jak w czasie stanu oblężenia. W promieniu półkilometrowym stały wszędzie silne posterunki policji, nie przepuszczające nikogo z przechodniów. Na placu poczdamskim i w innych okolicach czekały gotowe auta ciężarowe pełne policjantów. Korespondent Wasz musiał się kilkakrotnie legitymować, zanim doszedł do Reichstagu.

Posiedzenie było niezmiernie burzliwe. Poseł nar.-socj. Goebbels miał wygłosić wielką mowę, którą przerwano z powodu ogromnej wrzawy, gdy zaatakował socjalistów, nazywając ich partją dezerterów. Ostatecznie prezydent Loebe wykluczył go z posiedzenia. W odpowiedzi Goebbelsowi, już po jego wykluczeniu, wygłosił m. in. gwałtowną mowę socjalista Schumacher, twierdząc, że narodowi socjaliści w swojej polityce apelują do wewnętrznej świni w człowieku. Niektórych przemówień i deklaracyj nie można było z powodu wrzawy prawie wcale zrozumieć.

Goebbels postanowił wobec wykluczenia wygłosić swoją mowę jutro, poczem samolotem udaje się do Wrocławia, gdzie hitlerowcy zwołali ogromne zebranie.

Cała sytuacja polityczna w Niemczech jest z powodu wyborów niezwykle zaogniona. W chwili, gdy telefonuję, odbywa się ogromne zebranie hitlerowców w Sportpalaście. Policja skonsygnowana jest w okolicach Sportpalastu w ogromnych ilościach.

W tych warunkach zwracają ogólną uwagę powtarzające się artykuły „DAZ", nawołujące rząd Rzeszy do pogodzenia się z prawicą. Istnieje widocznie czynnik, któremu na tem bardzo zależy. Jednak rozwój stosunków idzie ponad temi usiłowaniami.

Wiadomości, że Hitler narazie nie chciał kandydować, są ścisłe. Jednak przekonało go jednomyślne stanowisko jego palatynatu. Postępowanie Hugenberga w partji narodowo socjalistycznej jest bardzo źle widziane. O ile chciano mu przyznać pewne prawa, gdyby się odrazu zgodził na Hitlera, o tyle dzisiaj hitlerowcy są zdania, że przy drugiem głosowaniu, z którem się liczą, nie pozostanie mu nic innego, jak głosować na Hitlera, ale wtedy już nie będzie mógł stawiać żadnych warunków. Polityka Hugenberga może — zdaniem polityków partji nar.-socj. — zlikwidować go w bliskiej przyszłości. (D)

W „fabryce rozwodów"

(Od własnego korespondenta)

Reno, w lutym.

W stanie Nevada, gdzie wznosi się skalisty łańcuch gór dzikich, ogołoconych z wszelakiej roślinności, i pokrytych wiecznym śniegem. Po drugiej stronie gór znajduje się mała mieścina, o niespełna 18-tysiącach mieszkańców. Dziura prowincjonalna. A przecież ruch w niej oszałamiający. Wir życia wielkomiejskiego. Luksus na każdym kroku. Całe urządzenie miasteczka nastawione na zabawę, rozrzutność i... gromadzenie fortuny. Jest to Reno. „Reno, najwspanialsze miasteczko na świecie". Reno — najsławniejsze dziś miasteczko w Stanach Zjednoczonych. Gdzie ruch dziś większy nieomal, niż w Nowym Yorku. Gdzie zabawa nocna szumniejsza, niż w Chicago. Gdzie dział reklam gazetowych większy, niż w Hollywood. A wszystko to dzięki pozornie nic nie znaczącej uchwale sprytnych władców stanu, streszczającej się w słowach: „Obowiązek zamieszkania redukuje się do sześciu tygodni".

Zredukowanie czasu zamieszkania? Dla kogo i w jakim celu? Dla małżonków, chcących się rozwieść! Dawniej bowiem szukający rozwodu musieli tam mieszkać okrągłe pół roku. Dla większości było to jednak rzeczą zbyt niedogodną. Okres zbyt długi. Bussiness więc za mało intratny. Skutkiem tego okres półroczny zredukowano przed kilku laty na kwartalny. To już się więcej opłaciło. Lecz w miarę tego rosły i apetyty stałych mieszkańców i władzy rządzącej. Żądza zysków potężniała. Przeto ustawę małżeńską jeszcze precyzyjniej „udogodniono" w celu rozbudowania „fabryki rozwodów". I dlatego też w maju zeszłego roku ograniczono obowiązek zamieszkania w stanie Nevada do sześciu tygodni.

Nic dziwnego więc, że „interes rozwodowy" w Reno, miejscowości uprzywilejowanej, dosłownie kwitnie. Jakżeby mogło być inaczej: ustawa małżeńska giętka i rozciągliwa jak guma, sędziowie cynicznie wyrozumiali, adwokaci chętni i pomysłowi, proces rozwodowy gładki, bez kłopotów, mechaniczny. W ostatnim dniu sześciotygodniowego pobytu rozwód gotowy, „prawomocny". I tego samego dnia rozwiedzeni wstąpić mogą w nowe „związki małżeńskie", gdy w innych stanach Ameryki Północnej wyrok rozwodowy staje się prawomocny dopiero po upływie roku. Dla zobrazowania „obrotów w owej fabryce rozwodów" bodaj kilka niezbędnych cyfr: w r. 1929 przeprowadzono w Reno 2107 rozwodów, w r. 1930 już 2159, a w roku zeszłym około sześciu tysięcy! W miasteczku tem „pracuje" przeszło 140 adwokatów dla spraw rozwodowych, którzy łącznie zarabiają obecnie rocz-

nie około półtora miljona dolarów. Zło oczywiście szybciej znajduje dziś naśladowców, niż dobro. To też za stanem Nevada pospieszyły już Meksyk i Kuba, by wytworzyć konkurencję dla Nevady i żerować na rozbijaniu życia rodzinnego przez reformę ustawy małżeńskiej w kierunku ułatwienia rozwodów. Ale Reno, jak dotychczas, trudno zdystansować; rozwód w Reno — to rzecz modna, to rzecz „dobrego tonu". A w dodatku częste rozwody — ile możności coroczne — to rzecz jeszcze „lepszego tonu". Są „mężatki", które co parę miesięcy przyjeżdżają do Reno w celach rozwodowych. Zawodowe rozwódki - rekordzistki.

Ustawa małżeńska w stanie Nevada przewiduje dziewięć powodów zasadniczych, uprawniających do rozwodu. Do wyboru!! Największym popytem cieszy się „okrucieństwo". Wyrozumiały sędzia i pomysłowy adwokat potrafią wykazać naprzykład okrucieństwo strony w sposobie „irytującego chrząkania" lub „nieestetycznego pociągania nosem". — Nos męża jest mi wstrętny! — Basta. Powód do rozwodu absolutnie pewny, bez żadnych wątpliwości.

Taksa sądowa nie duża. Głupie 100 do 150 dolarów. Honorarjum adwokackie — to już sprawa inna, zależna od stanu majątkowego „rozwodników". Ale za to 6-tygodniowy pobyt w Reno! Pomysłowi obywatele miasteczka, niesłychanie wrażliwi na „niedolę nieszczęśliwych małżonków", prześcigają się w sposobach ulżenia im „chwil udręki" i ujęcia im ciężaru portfelu. W tym celu też „uprosili" władze stanu o maleńką ustawę procederową, koncesjonującą kasyna gry. Obecnie w Reno co drugi — trzeci dom, to „klubik z ruletką" Przy ruletce wszakże czas szybciej mija i pieniądze też szybciej się puszcza. A pieniądze te, zwiezione z różnych stron Ameryki, pozostają przecież w Reno, w stanie Nevada. W takich klubach obok eleganckich kandydatek do rozwodu i miljonerów siedzą przy ruletce przedstawiciele oczywiście t. zw. „tombakowej młodzieży" i najróżniejszej hołoty: kokoty różnokolorowe, bandyci i defraudanci. Liberalna ustawa małżeńska bowiem ściąga do stanu Nevada wszelkiego rodzaju szumowiny społeczne Ameryki.

Poniedziałek w Reno — to ustalony dzień ferowania sądowych wyroków rozwodowych. Czynni są dwaj sędziowie. W poniedziałek „pracują" okrągło 8 godzin. Z zegarkiem w ręku ogłaszają co dziesięć minut jeden wyrok. Z wprawą fenomenalną i automatyczną obojętnością.

Pewnego takiego poniedziałku zaszedłem również do sali sądowej — nie w celach rozwodowych, lecz dziennikarsko - informacyjnych. I skorzystawszy z chwili wolnej od petentów, zapytałem urzędującego sędziego:

— Chciałbym wiedzieć, czy w Reno się tylko rozwodzą, czy też także się żenią.

— Ho, ho! — odparł sędzia. — I ślubów mamy bardzo wiele, nietylko same rozwody. — A spojrzawszy przez okno na ulicę, a potem na zegar, dodał: — Za 11 minut dwunasta. O dwunastej wychodzę na śniadanie. Ulicą kroczy tam właśnie ładna panienka. Gdyby się pan trochę pospieszył, dogoniłby ją pan Sprowadź ją pan tu, a udzielę wam ślubu jeszcze przed śniadaniem.

— Bardzo chętnie. Lecz nie mam przy sobie ani paszportu, ani wogóle żadnych papierów osobistych.

— Głupstwo. Wystarczy, gdy pan i owa panienka wypełnicie pod przysięgą mały formularz. W minucie będziecie po ślubie.

— Ile to kosztuje?

— Dwa dolary, — rzekł sędzia i spojrzał ponownie na ulicę. — Szkoda. Już jej nie widać.

— Może innym razem spróbuję, — rzekłem.

— Popołudniu zresztą mógłby pan już wręczyć skargę rozwodową. Za sześć tygodni udzieliłbym panu rozwodu, i wtedy zaraz mógłby pan na nowo się ożenić....

Tak wygląda w rzeczywistości cyniczna zabawa w „małżeństwo i rozwód" w stanie Nevada. Czemże się to różni od handlu żywym towarem albo domów nierządu? Czy może projektodawcy nowej ustawy małżeńskiej w Polsce pragnęliby doprowadzić do tego samego?

C. Wak.

Tardieu otrzymał votum zaufania

Socjalista Blum za ustępstwami bez rekompensaty na rzecz Niemiec

Paryż, 23. 2. (Tel. wł.) W izbie posłów Tardieu odczytał deklarację nowego gabinetu, stwierdzając w niej przedewszystkiem, że w zakresie polityki zagranicznej, a zwłaszcza co do reparacyj i konferencji rozbrojeniowej, jak również co do innych rokowań międzynarodowych, nowy rząd z całą konsekwencją wykonywać będzie zamierzenia dotychczasowego rządu Lavala, z którym się całkowicie solidaryzuje. Pozatem Tardieu poświęcił szereg pochlebnych ustępów stosunkom z Anglją, z którą zdołano dojść do porozumienia w sprawie tak ważnej, jak nadchodząca nowa konferencja reparacyjna w Lozannie. Co do konferencji rozbrojeniowej, to mówca podkreślił że rząd nadal podtrzymuje znany już program i plan rozbrojeniowy, przedstawiony przez delegatów francuskich w Genewie, i w tym kierunku poczyni dalsze starania. W polityce wewnętrznej nowy gabinet kładzie nacisk na najszybsze załatwienie budżetu państwowego. Co do reformy wyborczej, która stała się powodem upadku gabinetu Lavala, to rząd stwierdza, że nie zamierza mieszać się do walk partyjnych. Termin wyborów zostanie wyznaczony w myśl zasad apartyjnych. Do walki o reformę wyborczą rząd nie będzie się mieszał, gdyż — jak podkreślił Tardieu — rządom zależy na tem, aby naprężone stosunki pomiędzy obu izbami ustały jaknajwcześniej. W polityce wewnętrzno - społecznej rząd zamierza przeprowadzić odpowiednią akcję pomocniczą dla szerokich mas robotniczych, a przedewszystkiem bezrobotnych. W końcu deklaracja uzasadnia konieczność złączenia wszystkich trzech dotychczasowych ministerjów wojny, marynarki i lotnictwa w jedno pod nazwą ministerstwa obrony krajowej.

W senacie odczytał deklarację rządową minister Reynaud, jako zastępca Tardieu. Expose rządowe przyjęte zostało na ławach centrum i prawicy z gorącym entuzjazmem. Wobec braku interpelacyj dyskusję nad expose rządowem odroczono na czas późniejszy. Posiedzenie trwało bardzo krotko.

Paryż, 23. 2. (Tel. wł.) Po przemówieniu Tardieu, który odpowiadał na interpelacje socjalistyczne i radykałów, zabrał głos Herriot, który uzasadniał interpelacje radykalne i wnioski. W chwili, gdy następny mówca, socjalista Blum, przemawiający w imieniu swej frakcji, wygłaszał demagogiczne frazesy o konieczności ustępstw bez rekompensaty na rzecz Niemiec i pokoju, członek prawicy, generał Saint Juste, zawołał w stronę mówcy: „agent niemiecki", co stało się przyczyną nienotowanego i niepamiętnego od długich lat w parlamencie francuskim tumultu. W sali powstała wrzawa. Wszyscy posłowie socjalistyczni usiłowali uderzyć gremjalnie w stronę prawicy i generała Saint Juste'a. Zaalarmowani natychmiast woźni przybyli na salę w większej ilości i usiłowali przywrócić porządek. Trybuny publiczne i prasowe zostały opróżnione. Posiedzenie zamknięto na czas krótki.

Paryż, 23. 2. (Tel. wł.) Po wznowieniu posiedzenia na wniosek partyj rządowych izba przyjęła rezolucję, wyrażającą zaufanie nowemu rządowi Tardieu.

Za rezolucją głosowało 309 posłów przeciw 262.

Paryż, 23. 2. (PAT.) Wstępującego na trybunę celem odczytania deklaracji rządowej Tardieu większość parlamentu przyjęła oklaskami a klub socjalistyczny gwizdaniem. Ustępy, dotyczące polityki zagranicznej, przerywane były oklaskami. W chwili, gdy Tardieu oświadczył, że w sprawie reformy wyborczej łatwo będzie uzyskać zgodę obu Izb, oklaski wzmogły się. Przy ustępie, w którym Tardieu zapewnia, że rząd nie będzie interwenjował w tej sprawie, przy słowach deklaracji: „kraj nas osądzi", lewica a za nią cała izba odpowiedziała chórem: „Tak jest, przy urnach wyborczych".

Tardieu opuścił trybunę wśród długotrwałych owacyj ze strony centrum i prawicy.

Snieżyce w Małopolsce wschodniej

Lwów, 23. 1. (PAT.) Dyrekcja kolei komunikuje, że wskutek trwającej zawiei śnieżnej wstrzymany jest całkowicie ruch pociągów na odcinkach Tarnopol — Łanowce, Borki Wielkie — Grzymałów, Tarnopol — Podwołoczyska, Lwów — Jaworów, Lwów — Podhajce, Sokal — Sapieżanka. Trudności w ruchu powstały również na linji Sambor — Lwów i Lwów — Stojanów, gdzie pociągi kursują z opóźnieniem.

Pociągi Lwów — Kraków i Lwów — Warszawa kursują prawie normalnie.

Zgon Kazimierza Ebrenberga

Genewa, 22. 2. (PAT.) Dziś w nocy zmarł tu na udar serca red. Kazimierz Erenberg, korespondent „Gazety Polskiej", b. wieloletni redaktor „Kurjera Porannego" w Warszawie.

Zamach i samobójstwo policjanta

Warszawa, 23. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym inspektor pow. P. P. w Krośnie przod. Feliks Bojko dokonał zamachu na życie pracującego w powiatowej komendzie policji w referacie gospodarczym przodownika Florki, którego wystrzałem z rewolweru zranił ciężko w lewą rękę, powodując złamanie kości, poczem wystrzałem w skroń sam pozbawił się życia.

Powodem zamachu i samobójstwa były niesnaski na tle osobistem.

Zyd zabił zawodnika Polaka

Lwów, 23. 2. (PAT.) Jak już podawaliśmy, w niedzielę, 21 bm., podczas zawodów bokserskich o mistrzostwo Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie walki pomiędzy Grossem (Hasmonea) a Godlewskim (Pogoń) ten ostatni został w 3-ciej rundzie znokautowany i po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. W sprawie tej organa policji i władze sądowe podjęły dochodzenia. Na polecenie prokuratora aresztowano boksera Grossa, który zeznaje, że nie jest winny śmierci przeciwnika, gdyż walczył prawidłowo i nie mógł przerwać walki bez polecenia sędziego ringowego p. Landecka. Władze sądowe zarządziły sprowadzenie sędziego Landecka z Łodzi. Gross, na którym ciąży zarzut zabójstwa, został oddany w dniu dzisiejszym do dyspozycji sędziego śledczego dr. Kulczyka. Przez cały dzień dzisiejszy przesłuchiwano świadków tragicznego wypadku. Sekcja zwłok, przeprowadzona dzisiaj, wykazała wstrząs mózgu, złamanie podstawy czaszki i przerwanie tchawicy. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek pęknięcia układu krwionośnego w mózgu.

Jutro o godz. 16-tej odbędzie się pogrzeb ofiary wypadku.

Strajk piwny w Berlinie

Berlin, 22. 2. (PAT.) Dziś w południe rozpoczął się w Berlinie dziki strajk piwny w małych piwiarniach.

Strajkujący szynkarze otworzyli własne biuro strajkowe, zaopatrujące uczestników strajku w odpowiednie plakaty i ulotki oraz kontrolujące dowóz piwa do poszczególnych szynków.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

9)

IX.

Wobec nowego położenia należy oczywiście zmienić dotychczasowe plany. Na czoło wysuwa się znowu zagadnienie żywności. Postanawiamy, że Pazio i Wiśniewski wrócą natychmiast na drugą stronę Ivahy do siedlisk białych, zakupią od nich fiżonu i farinhy i przyniosą do obozu, co nastąpi przypuszczalnie następnego dnia po południu. W tym czasie pozostanę sam wśród indjan dla obserwacji i czuwania nad ich kapryśnemi nastrojami. Towarzysze niedługo się ociągają, zostawiają pod moją pieczą strzelby, narazie im niepotrzebne i odchodzą.

Kapitonowa ma troje dzieci, córkę 12—13-letnią i dwóch chłopców, mniejwięcej 7-i 4-letniego. Córka jest już kobietką dojrzałą i zachowuje wobec mnie wielki umiar, tak jak i matka. Chłopcy natomiast, to wesołe brzdące, baraszkujące nago przed ranszą. Ulubioną zabawą ich jest rzucanie w górę i chwytanie lotek, zrobionych z okiści kukurydzianych. Wykazują niebywałą zręczność. Mają piękne czarne ślepska, tak wyraziste i bystre, że w chwili napięcia zdają się przeszywać chwytany przedmiot. Pokazuję im, jak ich rówieśnicy w Polsce bawią się w palanta. Indjaniątka są zachwycone. Znoszą mi lotki i muszę z nimi nadal się bawić.

Czas przygotować sobie legowisko. Chłopcy pomagają mi ochoczo. Ścinamy kępy wysokiej trawy fakonem, leśnym nożem, długim na pół metra i zanosimy przed ranszę kapitona, gdzie zamierzam nocować. Przed ranszą dach wysunięty tworzy rodzaj zacienia, zabezpieczającego mnie w razie niepogody.

Deszczu w nocy nie będzie. Słońce zachodzi pogodnie, na niebie przeczysty, olśniewający lazur. Dolina zapada w cień, natomiast słońce oświeca jeszcze otaczające nas wysokie wzgórze, pokryte nieprzerwanym lasem. Drzewa mienią się w różowych i fioletowych barwach. Od tych jasnych, kolorowych stoków dochodzą nas ostatnie szczebioty, piski i pogwizdy niezliczonego ptactwa, wśród których to odgłosów rej wodzą brutalne krzyki papug i łagodne, choć donośne krakanie tukanów, żegnających nas na noc.

Upajająca chwila wytchnienia dla człowieka. Pierś głębokim oddechem chwyta czyste powietrze i nie czuje już duszącej zmory. Od godziny rzeźki wietrzyk niesie swobodę i ukojenie. I jeszcze z innego powodu odczuwa się ulgę. Zrazu trudno sobie uświadomić zmianę. Ale to pewna, że jakaś zmiana nastąpiła w przyrodzie. Oko bada dokoła daremnie, ucho nasłuchuje zdziwione, aż w końcu znajduje przyczynę. Otóż natrętne, okrutne śpiewaki lasów podzwrotnikowych, piewiki, umilkły częściowo. Za dnia ich tysiączne rzesze sprawiały bezustanny, świerszczący szum, jakby przecinający ostrą stalą nerwy ludzkie i kładący się na mózg złośliwą chorobą. Teraz słychać ich tylko kilkanaście. Zato szumią donośniej wodospady Marequinhy.

Kapitonowa ugotowała zupę z tartej kukurydzy, dla siebie, dla dzieci i dla mnie i przynosi mi na jedynym jej talerzu. Kolacja, choć jałowa, smakuje świetnie.

X.

O zmroku pojawiają się w powietrzu liczne chrząszcze świetliki. Krążą nad polaną, w gąszczu i wśród drzew i jasnem, fosforyzującem światłem sprawiają wrażenie prawdziwych upiorów. Oświetlają znakomicie wszystkie przedmioty w obrębie dwóch do trzech kroków.

Kapitonowa prawi mi o czemś rozwlekle, następnie zabiera dzieci i odchodzi. Widocznie nie dowierza zbytnio białemu i obawiając się o całość swej rodziny, woli nocować w innej ranszy

Niebawem wraca z lasu Leokadjo. Przynosi na plecach wiąz suchego drzewa. W lewej dłoni dzierży olbrzymią siekierę, na którą z podełba patrzę trochę zaniepokojony. Jest to bądź co bądź niebezpieczna broń w ręku kretyna, z którym mam przenocować sam na sam. Postanawiam przy sposobności ukryć tę siekierę.

Wieczór jak w bajce. Na ciemne niebo wypływa księżyc w pełni i magicznem światłem oblewa krajobraz. Teraz dopiero, gdy wszystko widzę w konturach, stwierdzam, jak fantastyczne, jak zupełnie dziwaczne i niesamowite są kształty otaczających mnie przedmiotów: ranszy, krzewów a przedewszystkiem drzew, rysujących się dokoła obcą, oszalałą sylwetką na tle gwieździstego nieba. Sytuacja tak jest przepojona romantyką, że w pewnej chwili wszystko wydaje się jakby snem a byt mój rzeczą nierealną. To nie ja siedzę pod ranszą kapitona Monoisa w zapadłym obozie nieżyczliwych indjan, to nie mnie otacza ponura puszcza brazylijska, dudniąca wrzawą nocnego życia i to nie ja słyszę tu obok mamroty dziwaka Leokadja, rozdmuchującego wewnątrz ranszy ognisko. To ktoś inny siedzi, patrzy i słyszy, to tylko kaprysy jakiejś egzotycznej, groteskowej wizji.

Niestety komary przypominają mi, że to jednak ja. Tną mnie haniebnie. Zrywam się i wchodzę do środka ranszy. Siadam przy ognisku naprzeciw Leokadja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 24 lutego 1932.

Słońce: wschód 6.53; — zachód 17.21; — długość dnia 10 godz. 28 min.
Księżyc: wschód 20,57; — zachód 7,41; — po pełni.
Kal. rzk.: Sergjusz; jutro Maciej Ap.
Kal. słow.: Bogusz; jutro Sławoboj.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Geograficzne w zakł. mikrobjologji lekarskiej Wały Wazów 25;
o 19.15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król Jadwigi;
o 19.30 Zw. Zaw. Buchalterów - Rzeczoznawców i t. d. w sekretarjacie, ul. Skarbowa 8;
o 19.30 Stow Pań Św. Wincentego a Paulo (Fara) — w ochronce parafj. ul. Golębia;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek w Marianum ul. Szewska;
o 19.45 „Sokolice" okr. Pozn. — wykłady przeciwgazowe w sali na Św. Marcinie 65;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) walne zebr. u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Zw. Zaw Pracowników Kupieckich, Przemysłowych i t. d. w Domu Król Jadwigi;
o 20 Chór Kościelny pod wezw. Św. Grzegorza (Sołacz) w sali uniwers. ul. Sołacka 3;
o 20 Stow. Polskiej Młodzieży Kat. pod wezw. Św. Kazimierza (Jeżyce) w salce parafj.;

Jutro o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna) u p. Kijeka, ul. Główna 111;
o 20 Stow. Kupców Chrześcijan walne zebranie w Domu Kupiectwa, ulica Zwierzyniecka 12;
o 20 Akademickie Koło Misjologiczne U. P. w lokalu przy ulicy Gwarnej 14. m. 5;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w salce 20 Domu Rzemieśln.;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem". Stary Rynek 75. — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. — Apteka „Pod Eskulapem", pl. Wolności 13.
Wilda: Apteka „Pod Koroną", Górna Wilda nr 61
Jeżyce: Apteka „Pod Gwiazdą", ul. Kraszewskiego 12
Łazarz: Apteka „Przy parku Wilsona". ul. Marsz. Focha 47.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow Eugenicznego. św' Marcin nr 59. I ptr udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18: mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Górka Garszyńskiego o godz. 15 z kapl. S. S. Miłosierdzia na Górczynie ul. Sielska 13. — Śp. Heleny Sadowskiej o 16,30 z kaplicy cment. na Jeżycach.

Teatr Polski

DZIŚ — „Rozwód". — Prapremjera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Car Paweł I." — Występ gościnny Stępowskiego i Węgierki.

Teatr „Uśmiech"

DZIŚ — „Hrabia Luxemburg".

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

Niedziela. 28. 2. — XX koncert symfoniczny Dyrygent: Feliks Nowowiejski. — Solista: Franciszek Berka (wiolonczela).

S. p. ks. kanonik Karol Józef Klinke

Wczoraj w godzinach wieczornych zmarł po długich i bardzo ciężkich cierpieniach śp. ks. Karol Józef Klinke, członek poznańskiej kapituły metropolitalnej, urodzony w roku 1869, wyświęcony 24 marca 1894 roku a zamianowany poznańskim kanonikiem metropolitalnym w roku 1905.

R. I. P.

Stronnictwa lewicy i centrum opuściły salę sejmową

Cały ciężar walki z zakusami „sanacji" spadł na Klub Narodowy

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu obejmował tylko dwie kwestje — zgromadzeń i reformy ustroju szkolnego.

Projekt ustawy szkolnej nie przyszedł pod obrady z powodu spóźnionej pory.

W dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach nie wzięła udziału lewica i centrum, których imieniem po referacie posła Zdzisława Strońskiego (BB) poseł Róg złożył oświadczenie, iż normalna praca opozycji na terenie parlamentarnym jest uniemożliwiona. Sztuczna większość, powstała w drodze nadużyć wyborczych, nie może być uważana za legalny wyraz woli narodu w zakresie ustawodawstwa i kontroli rządu. Przed opozycją stanęło pytanie, czy wogóle ma brać udział w pracach tego parlamentu i przez swoją obecność stwarzać pozory normalnego jego istnienia. Jeżeli dotychczas opozycja pozostaje, to czyni to w przekonaniu, że obowiązkiem jej jest korzystać z tej jedynej jeszcze dostępnej trybuny wolnego słowa. Wszelkie zresztą próby pracy ustawodawczej i konstrukcyjnej okazały się bezowocne. Najbardziej rzeczowe poprawki są ryczałtowo odrzucane, a praca Sejmu staje się mechanicznem odrabianiem kawałków rządowych. Rząd zgłasza coraz to nowe projekty ustaw, których wyłącznym celem jest ugruntowanie systemu dyktatury w Polsce oraz ograniczenie praw obywatelskich i politycznych ludności W takim stanie rzeczy opozycja ograniczała się do oświetlenia zamierzeń rządu i większości. Sposób prowadzenia obrad w obecnym Sejmie i awantury, urządzane przez większość sejmową, stwarzają warunki, które uniemożliwiają branie udziału w posiedzeniach, poświęconych obradom nad temi dwoma projektami ustaw.

Po tem oświadczeniu przedstawiciel Ch. D., NPR., PPS. i Klubu Ludowego opuścili salę obrad.

W ten sposób cały ciężar walki spadł wyłącznie na Klub Narodowy, w którego imieniu pp. Winiarski, Wierczak i Dzierżawski wyłuszczyli niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą ustawa kagańcowa i przestrzegali przed konsekwencjami, jakie musi ona wywołać. Mówcy zgłosili szereg poprawek, które jednak większość rządowa odrzuciła.

W toku swego przemówienia poseł Winiarski poruszył również znane z „Kurjera Poznańskiego" zarządzenie starosty w Gnieźnie o ograniczeniu czasu zabawy Stowarzyszenia Kupców do godz. 12 w nocy.

Poseł Rzóska z B. B., nawiązując do tego faktu, zwrócił uwagę, że starosta w Gnieźnie jest urzędnikiem z przed maja 1926 i wyraził zdziwienie, czy mógłby on zarządzić coś takiego, co wykraczałoby przeciwko ustawie.

Na środowem posiedzeniu Sejmu przyjdzie pod głosowanie wniosek o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego oraz szereg spraw innych, a na ostatku sprawa ustroju szkolnego. (w)

Klęska Japończyków pod Szanghajem

Chińczycy z bagnetami w ręku odrzucili zdziesiątkowaną piechotę japońską

Szanghaj, 23. 2. (PAT.) Japońskie władze morskie stwierdzają, że samoloty japońskie zbombardowały i zniszczyły bazę lotniczą w Su Czou na kolei Szanghaj — Nankin. Do rzeki Mang Pu przez całą noc wpadały pociski.

3 pociski chińskie wpadły wczoraj na krążownik włoski „Libia", nie czyniąc większych szkód.

Szanghaj, 23. 2. (PAT.) W trzecim dniu usiłowań Japończyków owładnięcia wsią Kiang Wan rozpoczęli oni atak od świtu, wciągając do walki coraz nowe oddziały.

Szanghaj, 23. 2. (PAT.) Wiadomość o zwycięstwie Chińczyków na północ od Kiang Wan potwierdza się. Oddziały chińskie ruchem flankowym przeszły pod Wu Sung na teren wojsk japońskich. Prawe skrzydło japońskie cofa się. Chińczycy ponownie zajęli wieś Miao Hong Czen. Naoczni świadkowie opowiadają, że w Kiang Wan toczy się dalej gwałtowna walka, przyczem działalność samolotów i artylerji jest coraz bardziej intensywna. Chińczycy starają się utrzymać pozycje, zajęte wczoraj. Japończycy ponowili atak powietrzny na lotnisko Hong Dżao, już całkowicie zniszczone. W pobliżu Cza Pei bombardowanie ustało.

Na terenie koncesji przy wybuchu bomby został raniony policjant Europejczyk.

Szanghaj, 23. 2. (PAT.) Przy pomocy zasłon dymnych piechota japońska przypuściła gwałtowny szturm na Kiang-Wan. Chińczycy odpowiedzieli gwałtownym ogniem karabinowym, zadając Japończykom ciężkie straty. Piechota japońska, jakkolwiek zdziesiątkowana, próbowała ponownie złamać opór Chińczyków. Na odcinku półn. - zach. dokonano ataku na okopy chińskie, lecz Chińczycy z bagnetami w ręku odrzucili atakujących, nie ustępując ani na cal. Oddziały japońskie otrzymały rozkaz odwrotu i zostawiły pole walki formalnie zasłane trupami.

Jak się zdaje, strona japońska użyła do ataku wszystkie rozporządzalne siły łącznie z rezerwą.

Szanghaj, 23. 2. (PAT.) Dowodem gwałtowności walk o miejscowość Miao - Czang - Czen na płn.-zach. od Kiang - Wan jest wielkość strat, poniesionych po stronie chińskiej.

Według informacji ze źródeł chińskich, straty Chińczyków w czasie tej bitwy wynoszą 2000 zabitych i rannych.

Tokio, 23. 2. (PAT.) Naczelne japońskie władze wojskowe postanowiły podwoić liczebność japońskich sił zbrojnych w Szanghaju.

Nowy występ antypolski senatu gdańskiego

Gdańsk, 24. 2. (Tel. wł.) Nowa nota senatu gdańskiego w sprawie 10-lecia Bratniej Pomocy Studentów Polskich Politechniki Gdańskiej ma charakter wybitnie protestacyjny. Mimo wyjaśnień, złożonych przez Polskę w pierwszej odpowiedzi, senat gdański w obraźliwej formie ponownie bardzo kategorycznie żąda nieuczęszczania urzędników Komisarjatu Generalnego na zebrania polskie w Gdańsku, a na zarzut polski, że w gdańskich zebraniach politycznych, gdzie uchwala się przyłączenie wolnego miasta Gdańska do Rzeszy niemieckiej, biorą oficjalnie udział członkowie senatu gdańskiego, nota replikuje niedwuznacznie między wierszami, że takie załatwienie sprawy odpowiadałoby woli 95 proc. ludności Gdańska. S B.

Obchód ku czci Waszyngtona

Z okazji dwusetnej rocznicy urodzin twórcy niepodległych Stanów Zjednoczonych — Jerzego Waszyngtona, z którym współpracowali Kazimierz Pułaski i Tadeusz Kościuszko, Towarzystwo Polsko - Angielskie organizuje uroczysty obchód w niedzielę dnia 6 marca, o godz. 12 w południe w Teatrze Polskim.

Obchód zagai prezes Towarzystwa, prof. Bronisław Dembiński a przemówienia, oświetlające postać Waszyngtona i współpracę polsko - amerykańską, wygłoszą pp. Warfield i prof. bar. Ropp.

W części artystycznej przewidziany jest śpiew solowy, chóry, odegranie hymnów narodowych itd.

Przez urządzenie obchodu Poznań przyłącza się do powszechnego hołdu dla największego syna Republiki Amerykańskiej.

Emigracja polska i kolonja zamorska

Po całej niemal kuli ziemskiej, zwłaszcza w Ameryce północnej i południowej, rozrzucone są liczne kolonje polskie. Złączenie tych kolonij przez polskie wybrzeże, przez polskie porty i polską żeglugę — z krajem macierzystym posiada olbrzymie znaczenie społeczno - narodowe i gospodarcze.

Sprawy te będą tematem, jaki na zaproszenie Oddziału poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej we czwartek, dnia 25 bm., o godz. 20 w sali 18 Collegium Minus wygłosi p. dyr. Czesław Mańkowski.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi o najliczniejszy udział członków i gości. Wstęp bezpłatny.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów w Poznaniu.** Zarząd Stowarzyszenia, wybrany na Walnem Zebraniu z dnia 5 bm., ukonstytuował się, jak następuje: prezes — dr. inż M Kryzan, wiceprezes — inż. W. Maćkowiak, sekretarz — inż. St. Majchrowicz, skarbnik — inż. W. Gajewski. — Kancelarja Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Krasińskiego 9. (k)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

I znów Teatr Polski uprzedza inne sceny, występując z prapremjerą oryginalnej i ciekawej, nawskroś współczesnej komedji utalentowanego pisarza Zdzisława Marynowskiego „Rozwód". „Rozwód" wchodzi wkrótce na afisz jednego z najpoważniejszych teatrów warszawskich. Sztukę reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. Główne role spoczywają w niezawodnych rękach pp.: Biesiadeckiej, Kreczmara, Modzelewskiego, Nowackiego i innych.

„Ten, którego biją po twarzy"

Rzecz dzieje się w jednem z większych miast Francji, w barwnym, wesołym cyrku, w niefrasobliwem środowisku clownów, błaznów i akrobatów. W rozgwarze i zgiełku ciekawego życia cyrkowego, wśród mniej lub więcej dwuznacznych typów — przewijają się dwie postacie ludzkie, przepiękne, głęboko nieszczęśliwe ,opromienione najczystszą poezją.

W kłębowisku namiętności, niskich instynktów i ostatecznego upodlenia wyrasta niesamowity „Ten", zjawia się promienna Consuella, jak ohydny koszmar wypełza hr. Manzini.

Dzieje tych trojga czołowych postaci — oto treść jutrzejszej premjery Teatru Nowego, mianowicie sztuka Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Rolę tytułową kreuje znakomity artysta Al. Węgierko, a rolę Manziniego gra mistrz sceny polskiej Junosza - Stępowski.

Teatr Operetka „Uśmiech"

Dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie „Uśmiechu" barwna operetka Lehara „Hrabina Luxenburg". W rolach głównych wystąpią ulubieńcy publiczności, gwiazda operetki polskiej p. Fontanówna ,urocza primadonna sceny stołecznej p. Wańska, Sendecki, Wiśniewski, Szpingier, Sokołowski i Warchalewski.

Jutro największy sukces tegoroczny na scenie „Uśmiechu", przebojowy „Biały Mazur" w znakomitem wykonaniu całego zespołu.

Na niedzielnej ostatniej popołudniówce w „Uśmiechu" dana będzie urocza bajka z muzyką i tańcami p. t. „Imieniny Krysi Leśniczanki". Ceny miejsc najniższe od 0.50 do 2 zł.

Teatr Wielki
Muzyka czeskosłowacka

XX. koncert orkiestry symfonicznej stoł. m. Poznania, który odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego, poświęcony jest muzyce czeskosłowackiej. W programie znajdują się utwory przodujących kompozytorów czeskosłowackich, jak Dworzaka, Nowaka, Suka i Smetany.

Solistą wieczoru będzie znakomity wiolonczelista Franciszek Berka, koncertmistrz Teatru Narodowego w Pradze.

Koncertem dyryguje prof. Feliks Nowowiejski.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. św. Wojciecha
urządza

cykl wykładów

na rzecz ubogich. Łaskawy udział biorą następujące panie:
1) Krasińska-Rudnicka **„O francusce i o modzie"** 25. 2. 1932, o godz. 8-mej.
2) Zofja Kozłowska, cand. med., z ramienia klubu medyk. **„Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach"** 3. 3. 1932, o godz. 8-mej. zwp 13499
3) Dr. Kawecka **„O kobiecie w Jugosławji"** 10. 3. 1932, o godz. 8-mej.
4) Dr. Ruxerówna **„O kobiecie w starożytności"** 17. 3. 1932, o godz. 8-mej.

Wykłady odbywać się będą na sali p. Jarockiej przy ul. Masztalarskiej. Wstęp 50 groszy od osoby. O liczny udział prosi

Zarząd.

Rocznica niepodległości Estonji

Dziś, 24 b. m., przypada święto narodowe Estonji z okazji 14-tej rocznicy odzyskania niepodległości.

Po proklamowaniu niezależności państwa i utworzeniu pierwszego rządu prowizorycznego w r. 1918, Estonja przeżywała jeszcze ciężkie chwile. Okupacja niemiecka a następnie inwazja bolszewcika ciągle jeszcze zagrażały bytowi państwa estońskigeo i dopiero w dniu 2 lutego 1920 r. podpisany został traktat pokojowy w Dorpacie, na mocy którego Rosja uznała niepodległość Estonji i zóbowiązała się zwrócić jej 15 miljonów złotych rubli z dawnych kapitałów estońskich.

W r. 1922 Estonja przyjęta zostaje do Ligi Narodów. Polityka zagraniczna Estonji streszcza się w poszukiwaniu dróg do zabezpieczenia swej niezależności. Bierze ona udział we wszystkich konferencjach bałtyckich i jest stałą rzeczniczką idei związku państw bałtyckich z Polską na czele.

Z Niemcami i Rosją sowiecką Estonja zawarła traktaty handlowe i stara się zachować z temi państwami stosunki poprawne.

Estonja jest republiką demokratyczną. Sejm, złożony ze stu posłów, wybieranych na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, powołuje rząd, którego każdorazowy szef jest jednocześnie naczelnikiem państwa. Większość parlamentarna jest bardzo trudna do osiągnięcia i gabinety opierają się zazwyczaj na kilku głosach większości. Dotychczasowe rządy opierały się przeważnie na koalicji stronnictw prawicy i centrum przy udziale stale zasiadających w rządzie członków partji pracy, grupującej radykalną inteligencję. Z tej również grupy powołany został na stanowisko naczelnika państwa dr. Otto Strandman. Ultra - demokratyczna konstytucja Estonji ma tę dobrą stronę, że wciąga do życia państwowego całą ludność, co ze względu na jej słabą liczebność oraz wyjątkową jednolitość narodową i społeczną, daje bardzo dobre wyniki i pozwala odczuć ludności korzyści niezależności politycznej po długich wiekach niewoli.

Mniejszości narodowe korzystają w Estonji z całkowitej autonomji kulturalnej oraz terytorjalnej. Estonja pierwsza właściwie w Europie rozwiązała zagadnienie mniejszości narodowych. Ustawa mniejszościowa zapewnia prawa autonomiczne każdej narodowości, liczącej ponad 3000 osób na terytorjum estońskiem. Mniejszości stanowią Rosjanie, Szwedzi i Niemcy.

Oprócz istnienia pewnych analogij w dziejach i walkach o niepodległość, podstawą przyjaźni polsko - estońskiej jest racja stanu obu państw. Polska i Estonja nie mają żadnych dążeń sprzecznych a wiąże je idea utrzymania pokoju.

St.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Ułani, ułani, chłopcy malowani". Już choćby dlatego, że jest to pierwsza polska komedja dźwiękowa, trzeba przyjąć ten film z radością, a nawet na braki spojrzeć przez palce. Jest to komedja, z dużem farsowem zacięciem, gdzie śmiech postawiono na pierwszem miejscu przed logiką akcji i artystycznemi walorami. A pod tym względem cel został osiągnięty. Można się złościć, że to i to tak być nie powinno, a to i to jest za bardzo drastyczne, czy nawet ordynarne, lecz wątpliwości krytyka zagłuszą donośny śmiech widowni. Przedewszystkiem jest Dymsza. Co do niego nikt nie może mieć zastrzeżeń — jest to pierwszorzędny komik filmowy. Szkoda, że jego dowcipy nie będą rozumiane zagranicą, bo przetłumaczyć ich się nie da, a bez nich film straci dużo. Zula Pogorzelska kapitalnie robi małomiasteczkowego garkotłuka — dużo temperamentu, dużo szarży i błazenady. Krukowski jest zabardzo Lopkiem z estrady. Milutko wypadła Niemirzanka, blado i niewojskowo — Wesołowski. Frenkiel zrobił dobrego burmistrza, a Walter, jak żywego wachmistrza. Reszta wykonawców była na miejscu. Mam wrażenie, że recenzja z tego filmu wygląda trochę na jego obronę — doskonale zdaję sobie sprawę z jego braków i wiem, że krytyków będzie wielu. Ale mimo to przyznać się muszę — uśmiałem się na nim serdecznie. Zresztą, nawet najzjadliwsza krytyka nie przeszkodzi publiczności walić na film tłumnie i bawić się doskonale.

Strona dźwiękowa jest bez zarzutu. Film nie ma ani jednego napisu w tekście. (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Naszyjnik królowej". Jest to film historyczny z czasów Ludwika XVI. Hrabina de la Motte, uważająca się za potomkinię Walezjuszów, prowadzi sprytną intrygę, wyzyskując dobrą wiarę królowej i nieodwzajemnioną do niej miłość księcia de Rohan. Dzięki intrygom i szantażowi wchodzi w posiadanie cennego naszyjnika brylantowego. Intryga przeprowadzona jest bardzo pomysłowo. Wreszcie jednak szantażystka ponosi zasłużoną karę. Film wystawiony jest starannie, tło historyczne utrzymane. W roli królowej świetna Diana Karenne; rolę hrabiny de la Motte gra bardzo żywo M. Jefferson.

Nadprogram — ciekawy, dowcipnie skombinowany film naukowy z życia zwierząt. (ver.)

Stronnictwo Narodowe

Koło Główna

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 25 b. m. o godz. 19.30 w sali p. Kijeka (dawniej Jankowski) przy ul. Głównej 111. Referat wygłosi p. red. Tadeusz Kraszewski p. t. „Burza nad Azją".

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Koło Śródmieście

W piątek, dnia 26 lutego o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Św. Marcin 65 zebranie miesięczne Koła Śródmieście. Na porządku obrad referat p. posła Ryszarda Piestrzyńskiego n. t.: „Obecna sytuacja polityczna". O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

JESZCZE DZIŚ

złóż ofiarę na pomoc biednym i bezrobotnym m. Poznania. Konto Komitetu P. K. O. nr. 213 035.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 23 lutego 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57.52	47.15	80.75	—	—	377.37	57.45	79.51
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	—	—	82.07	—	—	—	660.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R M.	211.50	—	—	14.61	23.77	602.—	800.70	121.72	168.45
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.30	71.36	58.59	24.96	13.94	353.—	—	71.45	98.75
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.520	582.—	—	15.15	20.02	3.05	4.25
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56.94	24.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	361.00	207.55	170. 3	860.—	40.40	1026.—	—	207.40	286.95
Kopenhaga	6	238.88	100 k d.	—	—	80.27	18.17	19.10	—	—	97.70	134.—
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	30.05	17.81	14.59	—	3.47	88.22	116.70	17.80	24.70
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8.92	512.09	4.20.9	347.—	—	25.41	33.71	512.—	709.20
Paryż	2½	172.—	100 fr franc.	35.10	20.20	16.55	88.36	3.93	—	132.55	20.13	137.92
Praga	6	180.62	100 k cz.	26.89	15.19	12.465	116.—	—	75.10	—	15.17	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	46.70	—	21.88	66.75	5.20	132.10	175.47	26.68	36.95
Szwajcarja	2	172.—	100 fr szwajc	179.10	100.15	82.02	17.83	19.50	496.—	657.—	—	138.50
Sztokholm	6	238.88	100 k szw	—	—	81.02	18.07	19.24	487.—	—	98.75	136.00
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.35	81.00	—	—	385.25	—	—

Kupiec

z **branży drzewnej i materjałów budowlanych** obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi, biegły korespondent polsko - niemiecki, obecnie na samodzielnej, kierowniczej posadzie, **poszukuje posady od 1 marca r. b.** lub później. Pierwszorzędne referencje i świadectwa. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod R. W. Agencja Kurjera Poznańskiego, Kościan. nw 8 851

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 24 bm. o godzinie 11 przed południem sprzedam najwięcej dającemu za gótówkę przy ul. Ślusarskiej 7: np 8804

bufet restauracyjny, fortepian, bilard, aparat do piwa, stoły, krzesła, ławki, lodownię, kilka lamp i t. p.

Dawid, kom. sądowy, Poznań, Śniadeckich 26

1 SPRZEDAŻE

Kiosk

pełnym biegu korzystnie sprzedam. Wiadomość: Skład tytoniowy, Dąbrowskiego 46. zdw 30 771

Pianino

Ecke. Półwiejska 11, podwórze, lewo. III., prawo. zdw 30998

Maszynę

do szycia Singera. Kraszewskiego 19, mieszkanie 10. zdw 31 051

Cebulę jadalną

marchew, buraki egipskie oraz pietruszkę w partjach mniejszych i większych poleca

Majętność Separowo

poczta Gracowo — pow. Grodziski

zp 13 527

W centrum miasta

znajdujący się skład przyborów piśmiennych przy pryncypalnej ulicy jest natychmiast na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 8.000 złotych. Oferty Kurjer Pozn. zdw 31 082

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Posługaczka

przyjmie posługę na po południe. Oferty Kurjer Pozn. zdw 30 973

Gosposia

lat 29, samodzielna przyjmie posadę do wszystkiego od 1 III. u osób samotnych lub gdzie nie ma dzieci. Świadectwa bardzo dobre. Oferty Kurjer Pozn. zdw 30 976

Przedpłata na marzec 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Jlustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiąc **marzec** 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Jlustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiąc **marzec** 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____